

Praca, którą prezentuję, to cykl siedmiu grafik stanowiących moje artystyczne wyobrażenie siedmiu grzechów głównych. Za pomocą techniki akwaforty stworzyłam matryce o wymiarach około 29,7 × 42 cm. Każda z prac jest osobną opowieścią – nie tylko o samym grzechu, lecz przede wszystkim o ludzkiej duszy, uwikłanej w słabości i moralne zmagania. Cała seria staje się obrazem duszy dręczonej przez siedem grzechów, które nie tylko ją przytłaczają, ale też kształtują. Postacie obecne w grafikach symbolizują nasze wewnętrzne „ja” – są alegoriami ludzi, którzy w ziemskim życiu ulegli pokusom, a teraz muszą ponieść konsekwencje swoich czynów. Motywem przewodnim każdej z prac są także dłonie – to one reprezentują grzechy. Niejednokrotnie wyciągają się, sięgając po umęczoną duszę, próbując nią zawładnąć. Ręce te są czasem subtelne, czasem dominujące – podobnie jak grzechy, które skrywają się głęboko w człowieku, nie zawsze wychodząc na pierwszy plan, lecz stale są w nim obecne. Każda z prac ma przypominać stary szkic – niczym dokument tego, co skrywa się głęboko w każdym z nas. Dużą inspiracją do stworzenia tej serii okazał się film Davida Finchera z roku 1995 pod tytułem „Siedem”

Avaritia

Chciwość przedstawiłam jako czaszkę rozdieraną przez dłonie – symbol zniewolenia i utraty. Jej właściciel za życia podporządkował wszystko obsesji posiadania. Po śmierci jednak wszystko, co zgromadził, traci znaczenie. Bogactwa, które niegdyś wydawały się jego, zostają mu bezpowrotnie odebrane, a to, co miało dawać siłę, staje się źródłem wiecznego rozdarcia.

Gula

Obżarstwo ukazane jako otyły kanibal, martwy w swoim królestwie – pośród wiszących kończyn i czaszek. Jego postać budzi pytanie: jak daleko jesteśmy w stanie się posunąć, by zaspokoić swoje potrzeby? Kanibalizm staje się tu skrajną formą łakomstwa – nie chodzi już o jedzenie „za dużo”, lecz o przekroczenie granicy absolutnego tabu. Świński łeb z ludzkimi cechami zniekształca nasz obraz postaci, pozwalając spojrzeć jej oczami – oczami winnego. Jednocześnie przypomina, jak łatwo możemy się zezwierzyć, gdy pozwolimy, by prowadziła nas pokusa.

Invidia

Zazdrość przypomina nam, by doceniać to, co mamy, zamiast pożądać cudzych dóbr. Dlatego postanowiłam ukazać ją jako kobietę z amputowaną kończyną i zdeformowaną twarzą, niezdolną uciec od dłoni o długich, ostrych szponach, które bezlitośnie muskają jej wyniszczone ciało. To obraz więzienia własnych pragnień i cierpienia, które przynosi nieustanna pogoń za tym, czego nie posiadamy.

Ira

Gniew ukazany jest nie przez sam akt furii, lecz przez jego brutalne konsekwencje. Jeśli truposz był kiedyś człowiekiem, niewiele z niego pozostało – zgniłe ciało wbite na pal, obok odcięta dłoń pozbawiona palca i zęby wyrwane z ust, obwiązane sznurkiem niczym trofea. Ta scena to obraz niepohamowanej potrzeby wyładowania frustracji – nie tyle wybuchu samego gniewu, co zniszczenia, które po sobie pozostawia. To przestroga przed siłą, która odbiera człowieczeństwo – zarówno ofierze, jak i temu, kto pozwoli jej się całkowicie pochłonać.

Acedia

Lenistwo ukazane jest jako stan powolnego zanurzenia – kobieca twarz swobodnie unosi się na tafli wody, włosy roztrzepane, jakby poddane nurtowi. Jednak przy bliższym spojrzeniu dostrzegamy coś niepokojącego – palce wyłaniające się z głębin, oplatające jej kosmyki i delikatnie wciągające ją w dół. To obraz pozornej lekkości, która skrywa uwięzienie. Lenistwo nie ogarnia nas nagle – powoli, niemal niezauważalnie, pochłania i ciągnie ku dnu.

Luxuria

Nieczystość ukazana jest jako naga kobieta, bez widocznej twarzy – bezosobowa, sprowadzona do ciała. Jej skóra przebita strzałami symbolizuje emocje i cierpienie często mylone z pożądaniem. Po jej ciele spływa krew zmieszana z nasieniem – obraz fizyczności, która została uprzedmiotowiona i zbrukana. Obce dłonie obejmują ją od dołu, pożądliwe, zachłanne, niepozwalające jej odejść. To nie tylko wizja grzechu, lecz także zniewolenia – potrzeby, która przestaje być wyborem, a staje się przemocą.

Superbia

Ostatnim, choć nie mniej ważnym, jest pycha. Postanowiłam przedstawić ją jako dłonie pojawiające się na każdej z poprzednich grafik. Te ręce zwrócone do wnętrza kompozycji sięgają po coś – symbolizują nie tylko pychę jako źródło pozostałych grzechów głównych, ale także sam grzech w czystej postaci. Ich ułożenie przypomina ramę lustra, jednak stając przed tym obrazem nie widzimy własnego odbicia. Zamiast tego zastanawiamy się, w jakim kierunku zmierzają te dłonie. Po co sięga grzech najłapczywiej?